Rok XIII. Nr. 317 — SOSNOWIEC, piątek 18 listopada 1938 roku. — Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, Teatralna 1-a
TELEFONY ...cji 6.16.92 ...cji 6.14.97 ... 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Wesoła Nr. 7, tel. 18-78; BĘDZIN, Małachowskiego Nr. 31, tel. 71-331; DĄBROWA, Sobie... Jadwigi róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Le...

Czesi rozpoczynają „nowe życie"

„Demokracja autorytatywna" i zgoda z sąsiadami

PRAGA, 17. 11. Nowa Partia Zjednoczenia Narodowego ogłosiła dziś przez radio deklarację, podającą główne linie polityczne przyszłego rządu.

Partia Narodowa zamierza zbudować nowe państwo na nowych podstawach i pragnie zaprowadzić demakrację autorytatywną. Ordynacja wyborcza zabroni tworzenia nowych partyj. Polityka zagraniczna Czechosłowacji będzie kierowana w sposób, mający zapewnić wolność Republiki. Dawna polityka ma być porzucona. Czechosłowacja pragnie żyć w pokoju i współpracy z wszystkimi państwami, przede wszystkim z najbliższymi sąsiadami. W dziedzinie gospodarczej opowiada się za inicjatywą prywatną. Czechosłowacja rozwiąże w najbliższym czasie sprawę emigracji, przede wszystkim emigracji żydowskiej.

Posiedzenie parlamentu

PRAGA, 17. 11. Po ostatnich wstrząsach politycznych, które przeżywała Republika czechosłowacka, t. zn., po przeszło 3 miesiącach, zebrał się dziś, po raz pierwszy sejm czechosłowacki. Na ławie rządowej po raz pierwszy zasiadła rekordowa liczba członków rządu, mianowicie 18 ministrów, wśród których zauważono m. inn. przedstawicieli krajowych rządów słowackiego i karpato - ruskiego. — Posłowie słowaccy zjawili się po raz pierwszy w parlamencie w swych nowych mundurach gwardii Hlinki z krzyżem słowackim na rękawie, podczas gdy posłowie niemieccy zupełnie na posiedzenie nie przybyli.

Na dzisiejszym posiedzeniu sejmu wygłosił przemówienie premier Syrovy, który m. inn. podkreślił, że Czechosłowacja dla idei pacyfikacji narodowościowych poświęciła bardzo dużo, że naród czechosłowacki pragnie w przyszłości żyć w zgodzie i pokoju z wszystkimi sąsiadami granicznymi, w pierwszym rzędzie zaś z Wielką Rzeszą Niemiecką.

Obecnie rząd będzie się starał dać pracę tysiącznej rzeszy pracowników pozbawionych chleba. Rząd dalej dążył do nadania narodom słowackim i karpato-ruskiemu pełnych praw samorządowych w drodze ustawodawczej i w tym kierunku będzie się domagał potrzebnych pełnomocnictw.

Na porządku dziennym posiedzenia parlamentu znajdują się ważne projekty ustaw, m. in. projekt nowej konstytucji słowackiej.

Wkrótce

Nowa powieść „Expresu Zagłębia"

Krwawa bitwa w Huszt

Nieudały atak powstańców

na „stolicę" popa Wołoszyna

BUDAPESZT, 17. 11. — Z Rusi Zakarpackiej przychodzą coraz bardziej alarmujące wieści. Wczoraj w tymczasowej stolicy czeskiej Rusi Huszt doszło do formalnej bitwy między trzema oddziałami powstańców a wojskiem czeskim. Jak donosi dzisiejsza prasa węgierska,

powstańcy podjęli próbę zdobycia Huszt i proklamowania w tymczasowej stolicy nowego rządu karpatoruskiego, któryby ogłosił przyłączenia całej Rusi do Węgier.

Akcja powstańców spotkała się z niepowodzeniem przede wszystkim ze względu na przeważające siły czeskie, jakie uruchomione zostały dla obrony Huszt. Walka trwała kilka godzin. Powstańcy wreszcie musieli się wycofać. Na placu zostało koło 40 zabitych żołnierzy czeskich, ponad 70 rannych lub zabitych powstańców węgierskich.

Ranni, którzy zostali wzięci do niewoli, traktowani są przez Czechów niezwykle brutalnie. Wojskowe władze czeskie traktują ich jak pospolitych zbrodniarzy. Wziętym do niewoli grozi kara śmierci. Staną oni przed wojskowym sądem doraźnym w ciągu najbliższych dni.

W różnych miejscowościach Rusi w ciągu dnia wczorajszego trwały nieustanne walki między ludnością a żandarmerią. W Nagy szollos, w Yisk — powstańcy stoczyli bitwę z żandarmerią. Liczba zabitych po obydwu stronach wynosi około 100 osób.

Jest rzeczą niezmiernie charakterystyczną iż w większości wypadków Czesi używają do walki z powstańcami zamiast wojska wyłącznie żandarmerii. Wynika to z rozprzężenia, jakie ogarnęło wojsko czeskie, które nie jednokrotnie publicznie manifestuje swoje prowęgierskie sympatie.

W Treturne dwie kompanie wojsk czeskich, po rozbrojeniu oficerów przeszły z całym rynsztunkiem na stronę węgierską.

W Nagyszollos żołnierze z 47 p. p. złożeni w większości z karpatorusinów podczas apelu urządzili demonstrację na cześć Węgier i regenta Hortnyego.

Więzienia na Rusi Zakarpackiej są przepełnione. W Huszt zamieniono na więzienia domy prywatne, w których pod strażą żandarmów przebywają księża i nauczyciele, podejrzani o popieranie ruchu antyczeskiego.

Ludność Rusi ograbiana przez Czechów z resztek żywności, przymiera głodem i masowo ucieka na obszary przejęte przez Węgry. Do Berechowa przybyło w ciągu ostatnich dwuch dni ponad 5.000 uchodźców.

Powszechnie panuje przekonanie, że stan istniejący na Rusi, musi ulec natychmiastowej likwidacji.

REALIZACJA SZOSTEJ STREFY

Niemcy zabiorą jeszcze

120 gmin czeskich

PRAGA, 17. 11. Czeski minister spraw zagr. dr. Chvalkovsky wyjechać ma do Berlina lada chwila.

Bezpośrednią przyczyną jego nagłej decyzji są nowe plany Niemiec, przewidujące okupację przeszło 120 miejscowości czysto czeskich, głównie wsi, położonych w okolicy Domażlic, oraz Morawskiej Ostrawy. Nowe okupacyjne plany Niemiec w odniesieniu do Czechosłowacji są związane ściśle z koncepcją utworzenia t. zw. szóstej strefy niemieckiej.

W Berlinie toczyć się będą poza tym rokowania nad całokształtem sytuacji w Czechosłowacji, wobec czego zdaje się nie ulegać kwestii, że min. Chvalkovsky wróci do Pragi z szeregiem nowych projektów.

Równocześnie wyjazd czeskiego ministra pracy gen. Hussarka do Berlina, ma na celu przeprowadzenie szczegółowych rokowań, dotyczących budowy kanału Dunaj — Odra, tudzież budowy autostrady, mającej przechodzić przez Czechosłowację.

Witos wróci do Polski?

Sensacyjne doniesienie dziennika krakowskiego

KRAKÓW, 17. 11. Dziś Ilustrowany Kurier Codzienny podał następujące doniesienie. Jak dowiadujemy się z miarodajnych kół Rada Naczelna Stronnictwa Ludowego. która zbierze się w niedługim czasie, zwróci się do prezesa Stronnictwa Ludowego Wincentego Witosa z wezwaniem, aby wrócił do kraju.

Słychać, że prezes Witos ustosunkuje się pozytywnie do tego wezwania (?).

Po przybyciu do kraju odda sprawę swoją decyzji czynników miarodajnych.

Jak nas informują, zebranie Rady Naczelnej, o którym mowa w powyższym doniesieniu, ma się odbyć z końcem listopada w Warszawie lub w Krakowie.

Hr. Ciano przybędzie do Polski

RZYM, 17. 11. Jak donoszą z kół politycznych, minister spraw zagranicznych Włoch hr. Ciano odbędzie w przyszłym miesiącu oficjalną podróż do Polski.

Jak Ameryka

chce rozwiązać kwestię żydowską

NOWY JORK, 17. 11. PAT „New York Times" ogłasza artykuł redakcyjny na temat uchodźtwa żydowskiego.

Dziennik stwierdza, że zagadnienie to powinno być rozwiązane przez znalezienie słabo zaludnionej kolonii, należącej do jednego z państw europejskich, gdzie skierowane byłoby uchodźtwo.

Emigrantów należy zaopatrzyć w potrzebne środki techniczne i wspierać przez kapitały szukające inwestycyj. Rządy państw powinny znaleźć środki na realizowanie tego projektu i nie uważać tego za dobroczynność, lecz zamierzenie w dobrze zrozumianym interesie własnym, które usunie stan zapalny, grożący stale zatargami.

Zamach na Kaganowicza?

MOSKWA, 17. 11. Na szosie Moskwa — Kaługa wydarzyła się katastrofa samochodowa, w której rany odniósł komisarz ciężkiego przemysłu, Łazarz Kaganowicz.

Według pogłosek, na komisarza planowany był zamach.

Kaganowicz odbywał podróż inspekcyjną do Kaługi, gdzie miał przeprowadzić kontrolę budowy nowej fabryki chemicznej.

W pobliżu Kaługi samochód z nieustalonej przyczyny spadł do przydrożnego rowu. Kaganowicz odniósł lekkie obrażenia, sekretarz jego jest ciężko ranny.

Sprawa żydowska wkracza na realne tory

Guyana i Australia terenami emigracyjnymi

Polska śledzi przebieg akcji

LONDYN, 17. 11. PAT. Gabinet brytyjski omawiał wczoraj sprawę żydowską, ale nie powziął jeszcze żadnej decyzji. Rozważana jest możliwość osiedlenia żydów w pierw szym rzędzie w Brytyjskiej Guyanie. Oblicza ne jest, że na obszarach tej kolonii brytyj skiej możnaby osiedlić 10 do 20 tysięcy ro dzin żydowskich czyli mniej więcej około 50 tysięcy osób. Koszty takiej kolonizacji by łyby znaczne i obliczane są na 30 do 40 mi lionów funtów. Rząd brytyjski skłonny ma być jakoby do wzięcia na swoje barki poło wy kosztów finansowania tego projektu, jeże li organizacje żydowskie, zwłaszcza w Ame ryce, ale również i w W. Brytanii i w innych krajach pokryłyby resztę kosztów. Ponadto rozważana ma być również możliwość osie dlenia 3 do 4-ch tysięcy rodzin, czyli około 10 tys. osób w Australii. Minister Mac Do nald poruszył sprawę te już z wysokim komi sarzem Australii w Londynie Brucem. Decy zja zależy oczywiście od rządu australij skiego.

Wreszcie brana jest również pod uwagę możliwość znalezienia pewnych terenów w Afryce na brytyjskich obszarach kolonial nych. Powodem rzeczowego podchodzenia do tej sprawy jest zresztą artykuł redakcyjny w „Times", który wskazując na konieczność czynów zamiast słów, oświadcza, że „nie wątpliwie istnieje dosyć miejsca dla wielu uchodźców niektórych częściach brytyjskiego imperium kolonialnego". „Times" również przytacza możliwość poczynienia pewnych kroków przez dominia, wymieniając przy tem wszystkim Australię. Warunkiem kolonizacji żydów na obszarach imperium brytyjskiego musi być, zdaniem „Times", osiągnięte przez dyplomację brytyjską zgody władz niemiec kich na zezwolenie żydom opuszczenia Rze szy choćby z częścią ich kapitałów. W razie gdyby żydom zezwolono na zabranie połowy ich majątku, to znacznie pomogłoby to w rozwiązaniu zagadnienia.

Sprawa emigracji żydowskiej z Polski

WASZYNGTON, 17. 11. PAT. W związku z rozważanymi projektami przyjścia z pomo cą w szerszym niż dotąd zakresie uchodźcom żydowskim z Europy, ambasador Potocki przeprowadził w ostatnich dniach z miarodaj nymi czynnikami amerykańskimi szereg kon ferencyj, w których, z polecenia rządu pol skiego, wskazał na konieczność uwzględnie nia również problematu emigracji żydow skiej z Polski.

WARSZAWA, 17. 11. PAT. Przedstawicie le dyplomatyczni rządu polskiego w Londy nie, Hadze i Brukseli otrzymali instrukcję uważnego obserwowania rozwoju akcji, zmie rzającej do okazania pomocy uchodźcom ży dowskim. W szczególności winni oni baczyć, by w całokształcie rozważanego problematu zostały uwzględnione potrzeby emigracyjne żydów z Polski.

Podpalacz ukraiński

ZABIŁ STRZELCA

W. Łozowej pow. Tarnopol przytrzy mał posterunkowy poszukiwanego podpa lacza Erycia Czubatego. W odległości 20 m od posterunku Czubaty rzucił się do ucieczki, ostrzeliwując się z rewolwe ru Uciekającemu zabiegł drogę 30-letni Jan Konas, członek Strzelca Czubaty strzelił do Kanasa, raniąc go ciężko. w godzinę potem Kanas zmarł.

Morderca pochodzi z Gajów Wielkich pow. Tarnopol. W lipcu z.r. przytrzyma ny był pod zarzutem sabotażowego pod palenia mienia polskiego na szkodę Toma sza Czarneckiego. Dochodzenia w toku.

Smiertelny cios

NA TLE ZEMSTY OSOBISTEJ

Na drodze do Kurkocina pod Wąbrzeź nem został napadnięty przez 26 letniego Antoniego Szabelskiego, 26-letni Wawrzy niec Stępień z Kurkocina.

Napastnik zadał mu silny cios laską głowę, a gdy Stępień upadł, pobił go cięż ko jakimś tępym narzędziem i zbiegł.

Ostatkami sił dowlókł się Stępień do najbliższego domu, gdzie po paru godzi nach zmarł.

Zabójca został ujęty. Tłem napaści były porachunki osobiste.

Ukryte karabiny w klasztorze

Skazanie dwóch zakonników na więzienie

W lecie, bież. roku otrzymały powiatowe władze bezpieczeństwa w Turce n. Str. w drodze poufnej nieprawdopodobną wprost wiadomość,

że w dużym gr. kat. klasztorze O. O. Bazylianów w Ławrowie obok Starego Sambora przechowywana jest broń.

Wobec tego wydelegowano do Ławrowa wy wiadowcę i ten w asyście policjanta z miej scowego posterunku P. P. dokonał w klasztorze rewizji, która

dała rewelacyjny wynik.

Oto po skrupulatnych poszukiwaniach znaleziono

w celi braciszka zakonnego Atanazego przerobiony karabin typu wojskowego

Dwa inne karabiny jeszcze pochodzenia au striackiego zakwestionowano w celi drugiego braciszka Wasyla. Zarządzone przez zawia domionego o rezultacie rewizji rektora kla sztoru poszukiwania odkryły wreszcie czwar ty karabin, ukryty na strychu wśród rupieci.

Epilogiem ujawnienia tej klasztornej składnicy broni była rozprawa, jaka odbyła się w wydziale karnym samborskiego sądu okręgowego. Pod zarzutem przekroczenia art. nych 47 rozporządzenia o broni zasiedli na ławie oskarżonych następujący zakonnicy: rektor klasztoru ks. Inocenty Bagan, pro rektor ks. Wasyl Hajduk oraz braciszkowie Atanazy Turczyn i Wasyl Pańczyszyn. Po nieważ rektor i prorektor w zeznaniach swych zaprzeczyli stanowczo, jakoby mieli jakieś wiadomości o przechowywanej w klasztorze broni, ferował s. o. Chrząszczew ski odnośnie ich dwu wyrok uniewinniający.

Obu braciszków uznano jednak winnymi i wobec tego zasądzono Turczyna na miesiąc a Pańczyszyna na dwa miesiące bezwzględ nego więzienia.

Kto wygrał

NA LOTERII?

Wczoraj, w pierwszym dniu ciągnie nia loterii klasowej padły następujące główne wygrane:

5.000 zł. na nr. 46 847 525 15 131 311
2.000 na nr. 506 36 11227 58128
1.000 zł. na nr. 16 39 77096 11143 134919

—oOo—

Zabójstwo na drodze

ZA INTERWENCJĘ W BÓJCE

W Lasosicach pod Lesznem doszło do bójki pomiędzy 26-letnim Reinholdem Zapfem a pewnym młodym człowiekiem o nieustalonym na razie nazwisku.

Świadkowie bójki byli dwaj robotni cy Jan Szmenda i Edmund Marciniak, którzy usiłowali interweniować na rzecz nieznanego mężczyzny. W pewnej chwili Zapf zaczął uciekać Szmenda i Marciniak puścili się za nim w pogoń. W czasie u cieczki Zapf nagle odwrócił się i zadał Marciniakowi silny cios nożem, a na stępnie pokłuł również Szmendę.

Obu rannych przewieziono w stanie grożnym do szpitala, gdzie Szmenda zmarł. Zabójca uciekł.

—oOo—

Siekierą w głowę

ZA OPIEKĘ W CHOROBIE

Mieszkaniec letniska Garbatka pod Ra domiem Michał Jalowiec pewnego dnia ciężko zaniemógł. Ponieważ Jalowiec mieszka samotnie, więc sąsiedzi wezwali do chorego jego szwagierkę.

Kobieta zaopiekowała się chorym i po dała mu herbaty. Jalowiec wypiwszy łyk herbaty, skrzywił się i krzyknąwszy „otruć mnie chcesz", chwycił siekierę i zadał szwagierce silny cios w głowę. Ranna kobieta leczyła się przez dłuższy czas.

Jalowca pociągnięto do odpowiedzial ności Na rozprawie w radomskim sądzie oskarżony przyznał się do winy, podając na swoje usprawiedliwienie, że krytyczne go dnia był nieprzytomny, gdyż kurował się... wiśniówką, której wypił aż trzy litry Sąd skazał Jalowca na pół roku więzie nia

—:::—

POCIĄG WJECHAŁ NA PAROWÓZ

Na dworcu Ath (Belgia) zderzył się po ciąg osobowy manewrującym parowozem 10 osób zostało rannych w katastrofie

ADAM CZEKALSKI

Skradzione dusze

Powieść sensacyjna

108)

— Lecz w tej chwili jesteśmy jesz cze wolni — odrzekł Kolanko

— To prawda, ale czy na stałe?

— Nie wiem, wszakże pan tu chyba jest kierownikiem tego wszystkiego? Proszę zatem, powiedz mi pan, jakim cudem, boć do cudów zaliczyć to trzeba, udało się panu wyrwać mnie z tych szponów.

— Jedno słowo, profesorze, dzie dzilia!

— Dziedzilia?

— Jej jednej winien pan swobodę, a oznacza to, że sobie samemu.

— Jakżeż jednak dosgliście pań stwo do opanowania tych ludzi?

— Pomogliśmy sobie dziedzilią, której udzielił mi pański asystent Ter lecki, za co proszę nie być na niego gniewnym.

— A teraz dokąd jedziemy?

— Nad morze. Czeka tam na nas szkuner szwecki, na pokładzie którego powinniśmy szczęśliwie dobić do Gdy ni.

Szofer znał snać drogę, po której prowadził wóz, doskonale, gdyż w nie spełna godzinę zatoczył wielkie koło i zatrzymał samochód prawie tuż nad samym morzem, na wybrzeżu piaszczystym i żwirowatym. Noc była zupełnie ciemna, jesienna, ponura i zimna. Wy sadziwszy swoich pasażerów, kierowca zwrócił się do Barłampa:

— A teraz, proszę pana, co mam ro bić?

— Pojedzie pan na ulicę Elwira gasse 24, gdzie czekający tam pan Miszkunas wyda panu dalsze dysp zycje.

Samochód odjechał, a Barlamp wy jął latarkę z kieszeni i zaczął dawać jakieś sygnały w kierunku wzburzo nego mocno morza, nad którym wisia ły mgły i noc. Kolanko ściskał Mary się, a ona pobieżnie opowiadała mu wszystko, co zdarzyło się w Bukowym Liściu i tutaj w Kilonii, od chwili zniknięcia profesora. Opowiadanie to było nieco chaotyczne i nie zawsze dla ojca jasne, ale słuchał go z wielką uwagą, ciesząc się obecnością prawy sobie jedynaczki i swoją swobodą, w tak przedziwny sposób odzyskaną.

XXIX

POŚCIG NA MORZU

Sygnały Barlampa zauważono na szkunerze „Van Ericson" i natych miast prawie spuszczono na wodę wiel ką szalupę, która miała dobić do brze gu, zabrać czekających na lądzie pasa żerów, po czym statek niezwłocznie powinien był wyruszyć w drogę.

Wzburzone morze czyniło wszystko, aby przybicie szalupy do lądu opóźnić lecz silne i zahartowane ramiona mat ków przemogły jednak fale i oto wreszcie szalupa zaszurała na żwiro wa tym wybrzeżu, a kierownik łodzi wy skoczył na brzeg i złożywszy ręce w trąbkę, huknął wezwanie w noc i ciem ność.

Gdzieś w oddali odpowiedział mu głos ludzki odzewem, a w kilka minut później trzy postacie zamajaczyły tuż w pobliżu szalupy.

— Hello, master Barlamp! — hu knął jeszcze majtek, jakby się chciał upewnić, że to nadchodzą oczekiwani przezeń pasażerowie.

— Jestem — odkrzyknął Oleś.

— Wsiadajcie prędko, bo przed świtem musimy być już daleko stąd.

Troje ludzi wskoczyło do szalupy, majtkowie zepchnęli ją na fale i roz poczęło się znojne i trudne borykanie z ogromnymi falami, które rzucały ło dzią, jak łupiną, próbując wtłoczyć ją na dno Bałtyku. Trwało to około go dziny, ale w końcu zamajaczył przed nimi ogromny zrąb szkunera, błysnęło światełko na schodkach i kilka par rąk marynarskich pochwyciło pasażerów łodzi i wciągnęło ich na pokład. W następnych kilku sekundach szalupa zawisła na swoich linach i „Van Eric son" natychmiast ruszył pełną parą w drogę.

Początkowo płynęli bez świateł, ci cho, nie oznajmiając się nikomu ry kiem syren, ale w dwie godziny od chwili wyruszenia w drogę na „Erics nie" zapalono wszystkie potrzebne światła i statek skierował się wprost ku wyspie Laaland, gdzie w zacisznej przystani czekał już statek polski, na którym uciekinierzy mieli odbyć resztę podróży.

Było jeszcze daleko do świtu, gdy strażujący majtek dał znać, że za nimi pędzi jakiś statek i daje światłami znaki zatrzymania się. Kapitan, stary Sweenborn, wytrawny wilk morski, poszedł na mostek i długo patrzył przez lunetę na ścigający ich okręt, po czym spokojnie rzucił w tubę do hall maszynowych:

— Zwiększyć szybkość do maksi mum!

„Ericson" zadygotał całym kadłu bem i rzucił się naprzód w ogromnych susach, to wpadając w niezmiernie wielkie wyrwy, to znowu wznosząc się wysoko na szczyty białogrzywych fal.

d. c. n.

Nowa próba

Od półtora roku sytuacja finansowo-gospodarcza Francji jest źródłem ciężkich trudności państwowych. Od czasu upadku w czerwcu 1937 r. po roku rządów pierwszego gabinetu Bluma z powodu bankructwa eksperymentalnej polityki społeczno-gospodarczej Frontu Ludowego wciąż jest aktualna sprawa wyprowadzenia Francji z tej sytuacji, w jaką popadła właśnie na skutek tej polityki. Kolejne gabinety, jakie dochodzą do władzy w czasie ostatniego półtora roku, chcąc doprowadzić do sanacji sytuacji finansowej kolejno wycofują się z programu Frontu Ludowego, co doprowadziło do wyeliminowania z łona gabinetu socjalistów i do przejścia komunistów do opozycji najpierw ukrytej i podjazdowej a po tym jawnej.

Trzeba jednak stwierdzić, że mimo wysiłków podejmowanych przez kolejne rządy, znajdujące się pod przewodnictwem radykałów, mimo dwukrotnej dewaluacji i kilku pożyczek i mimo kolejnych prób ministrów Chautemp'sa, Bonneta i Marchandeau, sytuacja gospodarcza Francji nie została uzdrowiona. Potrafiono jedynie załatwić bieżące dziury w budżecie. Jak wynika z cyfr przytoczonych w przemówieniu radjowym z dnia 12 b. m. nowego ministra finansów p. Paul Reynaud produkcja francuska w dalszym ciągu spada a deficyt w budżecie państwowym i samorządów wzrasta. Grozi to nie tylko katastrofą finansowo-gospodarczą, ale niebezpiecznymi konsekwencjami w dziedzinie pogotowia obronnego kraju. Statystyka, wykazująca np., że w r. 1933 produkowała Francja więcej żelaza aniżeli Niemcy, a obecnie prodokuje czterokrotnie mniej, posiada krzyczącą wymowę.

Sytuacja gospodarcza Francji spowodowała przesilenie i znaczne rozdźwięki w łonie gabinetu premiera Daladier. Środki proponowane przez mjn. Marchandeau uznał premier za niewystarczające. By uniknąć szerszego kryzysu rządowego dokonano jedynie przesunięć w łonie gabinetu. Min. Marchandeau objął stanowisko ministra sprawiedliwości, a dotychczasowy minister tego resortu, znany polityk i ekonomista, przedstawiciel jednej z grup centrowych p. Paul Reynaud przejął tekę finansów.

Program min. Reynaud ogłoszony w formie dekretów przed kilku dniami zrywa w sposób definitywny z polityką gospodarczą, społeczną i finansową Frontu Ludowego, zmieniając podstawowe zarządzenia wydane swego czasu w tej dziedzinie na podstawie programu tego ugrupowania. Dekrety te wprowadziły też szereg niewątpliwie bardzo ciężkich i niepopularnych zarządzeń, które są niejako haraczem, jaki musi ponieść obecnie społeczeństwo francuskie i jego najszersze warstwy za eksperymenty okresu poprzedniego.

Podniesione zostały podatki pośrednie, wzrosły ceny artykułów monopolowych, podniesiony został poważnie podatek dochodowy, wstrzymane zostały wszystkie roboty publiczne zainicjowane przed dwoma laty. Są to zarządzenia, które uderzą boleśnie w szerokie warstwy ludności, ale te drakońskie środki okazały się konieczne, by zrównoważyć budżet grożący deficytem 8 miljonów franków. Jednocześnie skasowany został dekret o 40 godzinnym tygodniu pracy i o 2 dniach wypoczynku w tygodniu. Francja będzie musiała obecnie pracować więcej. Wreszcie przeprowadzono przeliczenie zapasów złota w Banku Francji na kurs niższy, co jest zamaskowaną dewaluacją i przy pomocy uzyskanej w ten sposób kwoty kilkumiljardowej spłacono bieżące długi państwowe w instytucji emisyjnej.

Czy program min. Reynaud uzdrowi sytuację finansowo - gospodarczą Francji? Trudno przewidywać. Niektóre organy francuskie podnoszą, że dopiero 2—3 lat konsekwentnej polityki gospodarczej utrzymanej w duchu ostatnich dekretów byłaby w stanie uzdrowić tę sytuację. Zdaje się, że pogląd ten odpowiada prawdzie. Realizacja jednak na tak długi okres obliczonego planu gospodarczego jest w warunkach francuskich ściśle uzależniona od rozwoju sytuacji politycznej. Bez przeprowadzenia zmian i reform politycznych trudno będzie przeprowadzić uzdrowienie gospodarcze, gdyż każda zmiana gabinetu i kursu rządowego grozi przekreśleniem już rozpoczętej polityki gospodarczej.

Mak.

Na szpaltach pism

Defetyści przy pracy

„Dziennik Polski", wychodzący w Cieszynie, omawia we wstępnym artykule zagadnienie defetyzmu, jaki pewne czynniki szerzą na Śląsku Zaolzańskim, szkodząc tym interesom państwa i polskiej ludności.

„Rozumiemy doskonale — pisze „Dziennik Polski", że gwałtowny przewrót, jakiego byliśmy niedawno świadkami, wywołał pewien chaos w życiu gospodarczym i społecznym Śląska Zaolzańskiego. Zagadnienia finansowe, zmiana waluty, kwestie zarobkowe, gwałtowne zmiany na naszym rynku pracy — wszystko to wniosło lekki ferment w nasze życie, w tych dziedzinach młode i niedorozwinięte jeszcze należycie. Stworzyło to odpowiednie warunki dla pracy, dla ludzi, którzy nie zdając sobie sprawy z trudności, jakie wytworzyła sytuacja polityczna w Europie środkowej, zaczęli szerzyć defetyzm wśród mas robotniczych na Zaolziu.

Słyszymy zewsząd głosy, iż przewalutowanie kursu korony czeskiej było niedpowiednie, że kwestia uregulowania płac w przemyśle górniczym i hutniczym nie została załatwiona tak jak wymaga tego interes masy robotniczej, że przyjmowanie i wydalenie z pracy w zakładach przemysłowych na Śląsku Zaolzańskim nie pojęte zostało w ramy takich czy innych zarządzeń itp. Zdawaćby się mogło, że niezadowolenie objęło szerokie masy społeczeństwa, tymczasem tak nie jest. Jest wprawdzie część ludzi niezadowolonych, ale ci są właśnie głośnikami defetystów z urodzenia i powołania.

Polska przejmując Zaolzie odziedziczyła nie tylko piękno ziemi śląskiej i jej bogactwa naturalne ale zarówno olbrzymie ciężary natury przede wszystkim gospodarczej. Kasy gminne na całym Śląsku Zaolzańskim świecą pustkami, gminy wykazują wielotysięczne a o nawet milionowe deficyty. Bezrobocie wśród ludności robotniczej polskiej, tak bardzo pielęgnowane przez zaborcę, wielkie straty materialne jakie poniósł nasz teren w związku z mobilizacją wojsk czeskich, to ciężary których nawet najbardziej zdrowy organizm państwa nie łatwo zdoła unieść. Ale największym bodaj ciężarem, największą troską państwa jest w chwili obecnej zagadnienie zbytu węgla z naszych kopalń na Zaolziu. Posiadamy dostatek węgla ale mamy przeciwko sobie silną konkurencję międzynarodową. Niechaj ci wszyscy, którzy z zamiłowania szerzą niezadowolenie wśród ludu, usilują rozwiązać ten problem tak by państwu przysporzyć korzyści materialnych a robotnikowi naszemu zapewnić pracę i dobrobyt".



Nowomianowany poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny R. P. przy rządzie szwajcarskim dr. Tytus Komarnicki, złożył ostatnio listy uwierzytelniające na ręce Prezydenta Konfederacji Szwajcarskiej.

Na zdjęciu — Minister Dr. Tytus Komarnicki, w towarzystwie Radcy legacyjnego W. Rüfenachta z Departamentu Związkowego Politycznego, po audiencji u Prezydenta Konfederacji Szwajcarskiej w Bernie.

Na froncie politycznym

W WARSZAWIE ZAKWESTIONOWANO OKOŁO 30 LIST KANDYDACKICH

Główna Komisja Wyborcza do warszawskiej Rady Miejskiej odbyła posiedzenie, na którym zakwestionowano około 30 list kandydackich. Żadna z list nie została unieważniona. Zakwestionowane listy, celem zbadania przekazano głównemu komisarzowi wyborczemu. (P.A.A.)

KLĘSKA „JUTRA PRACY"

Organizacja Młodzieży Pracującej (O. M.P.), która dotychczas była domeną wpływów grupy „Jutra Pracy", od dłuższego czasu przechodzi wstrząsy wskutek rozgrywek wewnętrznych na tle wystąpienia posłów Hoppego, Bodzyńskiego i p. Szuskiego z Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Finał tej sprawy miał miejsce ub. niedzieli na posiedzeniu zarządu głównego, jakie odbyło się pod przewodnictwem gen. Jura - Gorzechowskiego i w obecności gen. Skwarczyńskiego. W wyniku wyczerpujących obrad z wydziału wykonawczego wystąpili zwolennicy Jutra Pracy pp. Szuski i Piontek, a na ich miejsce wybrani zostali mgr. Edmund Grudziński, działacz Legionu Młodych i Tadeusz Malinowski, legionista.

Równocześnie dowiadujemy się że z „Jutra Pracy" występują nieliczni obecnie jej członkowie. Mianowicie, jak nas informują, wystąpił b. poseł Wacław Budzyński, który ma przystąpić do „Falangi".

Inny były poseł z tej grupy, mianowicie p. Bakon, przystąpił do ONR — ABC i z ramienia listy „narodowo - radykalnej" kandyduje do Rady Miejskiej w Warszawie.

W telegraficznym skrócie

STANY ZJEDNOCZONE Z BRONIĄ W RĘKU NA STRAŻY CAŁEJ AMERYKI.

Prezydent Roosevelt zapowiedział, że przedłoży kongresowi nową ustawę, upoważniającą siły zbrojne Stanów Zjednoczonych do udzielenia pomocy, na wypadek zaatakowania jakiegokolwiek kraju kontynentu amerykańskiego przez obce mocarstwo.

PRZEZ NOWE GRANICE — NOWY SZMUGIEL

Przez nowe granice między Czechosłowacją i Niemcami rozwinęło się ostatnio w dużych rozmiarach przemytnictwo. Z powodu dużego braku papierosów, tytoniu oraz środków żywności na przyległych do Niemiec terenach — szmugluje się masowo cygara, tytoniu oraz środki żywności.

KSIĘŻNA WINDSOR NIE BĘDZIE PRZYJĘTA NA DWORZE ANGIELSKIM

Według doniesień niektórych dzienników, angielska rodzina królewska odpowieć miała negatywnie na prośbę księcia Windsoru, ażeby księżna Windsor została w razie powrotu księstwa do Anglii, przyjęta na dworze królewskim.

WZRASTA LICZBA MILIONERÓW

Nie w Ameryce. Tam, przeciwnie, maleje w dażdym rokiem. Wiećej o zwiększenie się pupi'ów fortuny nadchodzą tym razem z Amsterdamu, gdzie jak wykazała statystyka, liczba milionerów wynosi w r. bież. 97 osób, reprezentujących łącznie kapitał wysokości 219 miln. guldenów. W roku ubiegłym naliczono w Amsterdamie 61 milionerów z 151 miln. guldenów.

Oficjalne sprecyzowanie stanowiska Anglii wobec wydarzeń chińskich

Podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych, M. Butler, oświadczył w Izbie Gmin, że polityka angielska w Chinach opiera się na traktacie waszyngtońskim i innych układach międzynarodowych.

Rząd angielski powiadomił rząd japoński, że nie uzna żadnej jednostronnej zmiany tych układów.

Premier Chamberlain oświadczył poza tym, że rząd angielski gotów jest udzielić Chinom jak najdalej idącej pomocy w chwili gdy rząd chiński będzie mógł przystąpić do odbudowy zniszczonych obszarów.

Takie postawienie kwestii wyklucza udzielenie jakiejkolwiek pożyczki rządowi japońskiemu, która miała by na celu jedynie umożliwienie zbrojnej penetracji japońskiej w Chinach.

Oświadczenie to sformułowane zostało przede wszystkim dla rozproszenia mylnej interpretacji, jaką pewne koła na Dalekim Wschodzie nadały oświadczeniu premjera Chamberlaina co do gotowości Anglii współdziałania w odbudowaniu zniszczonych już obszarów chińskich.

Na froncie pracy

Konferencje przedstawicieli pracowników umysłowych

z radą zjazdu w sprawie układu zbiorowego w górnictwie

Onegdaj po południu odbyła się konferencja przedstawicieli Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych Rz. P. w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza nr. 17-a w osobach pp. W. Grunwalda K. Ostrowskiego i P. Wocki (Zagłębie Dąbrowskie), E. Mattera i E. Wróbla (Zagłębie Krakowskie) z Radą Zjazdu Przemysłowców Górniczych

w sprawie zawarcia układu zbiorowego w górnictwie węglowym.

W czasie kilkugodzinnych pertraktacyj omówiono szczegółowo postulaty wysunięte przez związek,

a Rada Zjazdu ma udzielić odpowiedzi na nie — po porozumieniu się zarządami wszystkich zrzeszonych kopalń.

Strajk robotników

PRZY BUDOWIE KOLEI CZELADŹ — SIEMONIA.

Robotnicy zatrudnieni przy budowie kolei dla przewozu piasku na trasie Czeladź — Siemonia wysunęli żądanie podwyżki zarobków.

Robotnicy, zarabiający na dniówkę 3 zł żądali 4 zł., pracujący na akord zaś podwyżki o 25 proc.

Kierownictwo robót nie uwzględniło żądań robotników, ofiarowując pracującym na dniówkę 3 zł. 20 gr.

Wobec takiego stanowiska kierownictwa robót robotnicy onegdaj po południu przystąpili do strajku. Robotnicy przebywają na terenach budowy.

Uroczysta akademia

W SOSNOWCU.

Z okazji święta 20-lecia Niepodległości oddział Związku Zawodowego Pracowników Instytucji Ubezpieczeń Społecznych w Sosnowcu urządził w swej siedzibie przy ul. Kołłątaja 17 uroczystą akademię.

Po zagajeniu przez p. Rakiecia i przywitaniu przedstawicieli dyrekcji wicedyrektora Wojciechowskiego, przedstawiciela zarządu głównego Związku Zawodowego Pracowników Instytucji Ubezpieczeń Społecznych p. St. Sasima z Warszawy oraz licznie zebranych członków i zaproszonych gości, chór związku pod batutą p. Sollocha odśpiewał hymn narodowy.

Okolicznościowe przemówienie wygłosił wiceprezes zarządu głównego p. St. Sasim, poczym chór związkowy wykonał pieśni: „Bracia do góry", „Pieśń żołnierską" Galla i „Pieśń wojenną" Moniuszki.

Solista chóru p. T. Kostulski wykonał arię z kurantami z opery „Straszny dwór" Moniuszki i „Na ust koralu". Monologi żołnierskie deklamował p. Fularski.

Na zakończenie uroczystości, która zgromadziła wiele osób wyświetlono film Ubezpieczalni z tegorocznych robotniczych obozów wypoczynkowych.

——oOo——

Święto Niepodległości

W NIWCE.

Staraniem gminnego komitetu przy współudziale miejscowych organizacyj i społeczeństwa, Niwka obchodziła uroczyście 20-lecie Niepodległości.

W godzinach rannych na miejsce zbiórki (Kopiec Kościuszki) przybyły organizacje mundurowe i niemundurowe oraz rzesze społeczeństwa, poczym pochód udał się do parafialnego kościoła na nabożeństwo. Po nabożeństwie na Kopcu Kościuszki wygłoszone zostały okolicznościowe przemówienia przez pp. Góraka, nauczyciela szkoły powsz. w Niwce i posła Zygmunta Nowarę, pow. komendanta Zw. Strzeleckiego.

Wieczorem w lokalu „Lutni" odbyła się uroczysta akademia. W programie wzięły udział: Związek Strzelecki, Tow. Muz. Dram. pod kierownictwem dyr. Wintera, chór kościelny, orkiestra kop. Niwka pod batutą p. Busze, chór górniczy kop. Niwka pod kierownictwem p. Mikołajczyka oraz zespół rewelersów Kat. Stow. Młodz. Męskiej w Niwce, solowy śpiew p. Jakubczykowej przy akompaniamencie p. Żyłki.

Komitet dziękuje poszczególnym osobom jako też młodzieży niweckiej, która w dniu tym złożyła dobrowolne datki na Fundusz Obrony Narodowej w kwocie zł. 46.

Właścicielom nowych domów pod uwagę

Ulgi w płaceniu podatków

Ustawa o ulgach dla nowowzniesionych budowli z 24. III. 1933 r. oraz rozporządzenie wykonawcze z 7. IV. 1934 r. warunkują uzyskanie ulg między innymi złożeniem podania przez właściciela domu w terminie 60 dni od daty rozpoczęcia chociażby częściowego użytkowania. Jeżeli ktoś, ubiegający się o ulgi, złoży podanie z opóźnieniem, urzędy skarbowe wydają postanowienie o zwolnieniu domu od opodatkowania nie na pełny okres piętnastoletni, lecz na okres skrócony o tyle, o ile podanie o ulgi jest spóźnione. A więc podanie, złożone po dwóch latach od czasu zaczęcia użytkowania w nowym domu choćby jednej izby, powoduje zwolnienie opodatkowania tego domu tylko na 13 lat, przy czym za 2 lata ubiegłe zostanie wymierzony właścicielowi domu podatek od nieruchomości i dochodowy.

Wielu z właścicieli domów nie czyta uważnie otrzymywanych postanowień urzędów w tych sprawach i w terminach 14-dniowych, kiedy to zaniedbanie naprawić jeszcze można, nie robi żadnych starań. Dopiero po otrzymaniu nakazów płatniczych powstają żale, skargi i zabiegi.

Dla uniknięcia wszystkich tych przykrości radzimy posiadaczom nowych domów, którzy rozpoczęli użytkowanie ich po 1 kwietnia 1933 r., aby niezwłocznie sprawdzili posiadane postanowienia Urzędu skarbowego, czy wynika z nich, że są wolni od podatku na pełne 15 lat. Jeżeli stwierdzą, że wskutek późnego złożenia podań został im okres ulg skrócony, niech nie zwlekając poczynią odpowiednie starania. W takich razach należy za pośrednictwem Urzędu skarbowego złożyć do dyrektora Izby Skarbowej prośbę o darowanie skutków zaniedbania terminu.

O ile nam wiadomo, władze skarbowe w wypadkach zasługujących na uwzględnienie do próśb tego rodzaju ustosunkowują się przychylnie. Podania takie podlegają opłacie stemplowej. Niezamożni właściciele domów mogą uzyskać tą drogą uchylenie wymiarów nawet już dokonanych.

„Pan jesteś na czole opluty"

Oryginalny pomysł kieszonkowca

Kryzys daje się odczuwać również u złodziei — kieszonkowców. Dowodem tego są oryginalne pomysły na jakie muszą się oni zdobywać, aby gdzieś, komuś ukraść pieniądze.

Naprzykład w Będzinie miał miejsce następujący fakt.

Do idącego z targu ul. Modrzejowską, mieszkańca Będzina Stefana Nowaka (ul. Żwirki i Wigury) podszedł w pewnym momencie jakiś nieznany, młody mężczyzna i wskazując palcem na jego twarz powiedział:

„Pan jesteś na czole opluty".

P. Nowak słysząc te słowa sięgnął ręką do kieszeni po chustkę, by otrzeć czoło.

W tym momencie nieznany mężczyzna błyskawicznym i zręcznym ruchem wyciągnął mu z kieszeni palta portmonetkę z pieniędzmi i począł uciekać w stronę pobliskich łąk. Za sprytnym złodziejem puścił się natychmiast w pościg p. Nowak i wraz z przechodniami przytrzymał go odbierając mu skradzioną portmonetkę z pieniędzmi.

W komisariacie okazało się, że pomysłowym złodziejem jest Marcin Strzelec z Będzina.

Strzelec znany jest policji, jako zawodowy złodziej - kieszonkowiec, zawód ten jak zeznał uprawia już kilka lat.

Drzazgi

Życzenia

Bywają żarty rozmaite: mądre i głupie Niemniej jednak nawet dla tych głupich żartów jest wytłumaczenie, że przecież są żartami.

Gorzej, gdy przez głupotę, mimo woli robi się makabryczny i wysoce złośliwy dowcip. A wypadek taki zdarzył się i o nim pisze nam nasza czytelniczka:

„W niedzielę dn. 13 bm. nadałam na ślub mego brata telegram gratulacyjny, prosząc aby był podany na ozdobnym blankiecie.

Dziś otrzymuję z domu wiadomość, iż poczta podała moje życzenia ślubne na blankiecie żałobnym, tłumacząc się, że innych nie posiadała.

Zrozumiałe było przerażenie i zdziwienie rodziny i gości na weselu, gdy nadszedł telegram żałobny.

Telegram był nadany z Sosnowca do woj. poznańskiego".

Oczywiście poczta sosnowiecka nie ponosi tu żadnej winy.

Mądry był ten urzędnik, któremu brakło ozdobnych blankietów i zaofiarował się żałobnym blankietem, troszcząc się widocznie tylko o to, by cena się zgadzała.

Grunt, by jego biurokratyczne sumienie było zaspokojone. O resztę niech się martwi młoda para i goście weselni!

No i grunt byśmy byli zdrowi.

I na umyśle także

wim.

——:O:——

Przy głośniku

TRANSMISJA Z FILHARMONII I KONCERT Z ŁOTWY

Na czoło koncertów w dniu dzisiejszym wysuwa się transmisja z Filharmonii o godz. 21.15 na fali ogólnopolskiej w której wystąpi skrzypek szwajcarski Robert Scetens znany radiosłuchaczom z swych występów przed mikrofonem polskim. W programie II Koncert Skrzypcowy Prokofiewa i poemat symfoniczny **„Ekstaza" Skriabina. — Dyryguje Walerian** Bierdiejew.

W transmisji z Rygi o godz 21.15 do godz. 22.15 usłyszą radiosłuchacze muzykę łotewską w wykonaniu orkiestry symfonicznej pod dyrekcją dyr. prof. Janisa Medinsa, chóru oraz solistów: mezzosopranistki Herty Lusis i wiolonczelisty Atisa Teichmanis. Warszawa II nadaje również o godz. 20.00 utwory kompozytorów łotewskich. Jako wykonawcy wystąpią: śpiewaczka Elza Żebrańska i pianistka Olga Malkalus.

——oOo——

Obwodowe konferencje gospod.

SPÓŁDZIENI MLECZARSKICH

Okręgowy Związek Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo Gospodarczych w Krakowie, przy współudziale Małopolskiego Związku Mleczarskiego, zorganizował w miesiącu październiku b. r. w 11 miejscowościach na terenie województwa krakowskiego i kieleckiego obwodowe konferencje gospodarcze, delegatów Spółdzielni Mleczarskich. Przedmiotem obrad były aktualne zagadnienia gospodarcze i organizacyjne Spółdzielni Mleczarskich oraz ustalenie planu pracy na najbliższą przyszłość. W szczególności mawiano sprawy 1) dostosowanie urządzeń spółdzielni mleczarskich do wymogów ustawowych, a w związku z tym możliwości uzyskania środków finansowych na potrzebne inwestycje, 2) współpraca spółdzielni mleczarskich z Centralą handlową t. j. Małopolskim Związkiem Mleczarskim 3) podniesienie sprawności technicznej mleczarń spółdzielczych i fachowości jej kierowników, 4) urządzanie zbiornic jaj przy spółdzielniach mleczarskich.

Z uwagi na doniosłość poruszanych tematów, konferencje były licznie obesłane przez delegatów spółdzielni.

W MLECZARNI

— Dlaczego w butelkach z mlekiem nie ma zupełnie śmietany?

— Nalewamy tak pełno mleka, że na śmietanę już nie ma miejsca.

Minister przemysłu i handlu w Zagłębiu
zwiedzi klinkiernie »Gródków« i cementownie »Solvay«

Na zaproszenie Izby Przemysłowo - Handlowej w Sosnowcu oraz Zarządu Zakładów Solvay w Polsce pan minister Przemysłu i Handlu Antoni Roman przybywa do Zagłębia Dąbrowskiego w dniu 23 bm. Pan minister zwiedzi Klinkiernię „Gródków“, należącą do Będzińskiego Powiatowego Związku Samorządowego, a następnie obejrzy odcinek starej i nowowybudowanej drogi klinkierowej. Z kolei pan minister zwiedzi cementownię Zakładów Solvay w Grodźcu, gdzie został ostatnio nowowybudowany piec o zdolności produkcyjnej 300 ton dziennie oraz inne urządzenia cementowni, będące w budowie.

Należy zaznaczyć, że wybudowanie czwartego nowoczesnego pieca w cementowni Solvay, oraz potrzebnych do tego celu pomocniczych urządzeń, jest jedną z największych inwestycji, przeprowadzonych w ostatnim czasie w Zagłębiu Dąbrowskim, której koszt będzie wynosić około 5 milionów złotych.

W godzinach popołudniowych Pan Minister Roman weźmie udział w organizowanej przez Izbę Przemysłowo-Handlową w Sosnowcu konferencji.

Zuchwała napaść
NA POLICJANTA.

Zuchwała napaść na policjanta miała miejsce koło hal „Rozwoju“ w Sosnowcu 23-letni pomocnik piekarski Michał Władch (Sosnowiec, Małachowskiego 30), wyrwał laskę z rąk kaleki Beniamina Lajtnera (1 Maja 17) i rzucił się na przechodzącego posterunkowego, bijąc go dotkliwie. Powodów niczym nieuzasadnionej napaści na funkcjonariusza policji nie ustalono.

Sąd Okręgowy w Sosnowcu skazał Włacha na sześć miesięcy więzienia.

***

Konkurenci mennicy
Z NIWKI

Przed sądem okręgowym w Chorzowie odbyła się ciekawa rozprawa przeciwko małżonkom Tomasowi i Józefie Kaweckim z Niwki. Mąż oskarżony był o fabrykowanie fałszywych 5 i złotówek, żonie akt oskarzenia zarzucał kolportowanie falsyfikatów.

Kawecki, sporządziwszy sobie formy, produkował falsyfikatów w swym mieszkaniu, w którym urządził sobie prowizoryczną mennicę. Z gotowymi falsyfikatami wyjeżdżała Kawecka do Chorzowa i pow. świętochłowickiego, gdzie puszczała je w obieg.

Policja przez dłuższy czas nie mogła wpaść na trop fałszerzy. Przypadkowo tylko na odpuście w Godulі jeden z straganiarzy przytrzymał pewną kobietę, która usiłowała za fałszywą monetę kupić cukierków. Przytrzymaną okazała się osk. Kawecka, przy której znaleziono woreczek, zawierający 14 sztuk falsyfikatów. Policja w czasie rewizji domowej znalazła w mieszkaniu Kaweckich gotowe formy, większą ilość metalu, z którego robione były falsyfikaty oraz kilkadziesiąt gotowych monet.

Na rozprawie Kaweccy przyznali się do winy twierdząc, że fabrykowali monety z biedy. Sąd skazał osk. Kaweckiego na 3 lata bezwzględnego więzienia, zaś jego małżonkę na półtora roku więzienia.

Kwatery turystyczne
NA ŚLĄSKU ZAOLZAŃSKIM.

W czasie najbliższym Ministerstwo Komunikacji wyda obszerny informator obejmujący całokształt zagadnień, związanych z turystyką na Śląsku Zaolzańskim. Obecnie o wszystkich sprawach, dotyczących kwater, przewodników wycieczek itp. informuje biuro Ligi Popierania Turystyki w Cieszynie Na skutek wzmożonego ruchu turystycznego i trudności, związanych ze znalezieniem kwater w miejscowościach na Śląsku Zaolzańskim, należy się uprzednio zwracać do delegatury LPT w Cieszynie w sprawie kwater celem uniknięcia trudów szukania na miejscu w ostatniej chwili noclegów itp.

— WIECZÓR KLUBOWY. Zarząd koła młodzieży pracowniczej przy oddziale PZZPP. i H. w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza 17-a, zawiadamia że dnia 19 bm tj. w sobotę odbędzie się wieczór klubowy z tańcami dla członków koła, związku ich rodzin i wprowadzonych gości. Bufet na miejscu. Początek o godz. 20. Wstęp bezpłatny.

Gdzie on tyle nakradł?
Skład ubrań w mieszkaniu złodzieja

Policja sosnowiecka dokonała rewizji w mieszkaniu znanego i karanego kilkakrotnie oszusta i złodzieja Jana Bębna, zam. przy ul. Mierosławskiego 13. W czasie rewizji zakwestionowano różną garderobę, jak jesionki męskie, marynarki, mundur marynarski, płaszcze męskie letnie i damskie zimowe, kurtki męskie i damskie, dwa płaszcze uczniowskie i różną bieliznę.

Zakwestionowana garderoba znajduje się w II komisariacie w Sielcu przy ul. Narutowicza, gdzie osoby zainteresowane mogą ją oglądać w godz. od 10—12.

W Będzinie została onegdaj zatrzymana Marta Sroka, zam. w Chorzowie w chwili, gdy usiłowała ze składu Władysława Bychla w Będzinie skraść 2 palta damskie. Srokową przekazano władzom sądowym.

W wydziale śledczym w Sosnowcu znajduje się do odebrania znaleziona obrączka ślubna i łańcuch żelazny.

Podstęp nieuczciwego kupca
wykryła policja w czasie śledztwa

Przed kilku dniami zameldowano policji o dokonaniu zuchwałej kradzieży w składzie materiałów bielskich Jakuba Frenkla w Katowicach (3-go maja 32). Jak wynikało z doniesienia, złodzieje weszli przez okienko nad drzwiami wejściowymi do składu.

Łupem ich padły materiały trzech powiatowych fabryk bielskich na ogólną sumę 16.762 zł.

Powiadomiona policja wszczęła niezwłocznie energiczne dochodzenia celem wykrycia sprawców dokonanej kradzieży. Wyniki dochodzeń okazały się wręcz sensacyjne.

Ustalono bowiem, że Frenkel sfingował to włamanie, a materiały ukrył w mieszkaniach swych wspólników Lazara Schoenfelda, właściciela składu aparatów radiowych w Katowicach, przy ul. Św. Jana 12, Leona Blondera (Krzywa 8) i Barucha Brama w Będzinie (1 maja 24).

W mieszkaniach ich przeprowadzono rewizję, znaleziono większą część ukrytych materiałów.

Firmy, do których ten materiał należał, nie byłyby nic na kradzieży straciły, gdyż są one ubezpieczone. Doprowadzony do Wydziału śledczego Frenkel przyznał się do winy, gdy okazano mu znalezione u jego wspólników materiały. Po przesłuchaniu Frenkla odstawiono do dyspozycji władz sądowych, na których polecenie został on osadzony w więzieniu.

Wiadomości bieżące

Piątek 18 Listopad	Dziś: Maksyma Jutro: Elżbiety Wschód słońca: 7,00 Zachód słońca 3,42

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

H. Rogowskiego, ul. Małachowskiego 12
W. Dawiskibowej, ul. Piłsudskiego 18
G. Kupferbluma, ul. Nowopogońska 25

—oOo—

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś o godz. 20.30 wystąpi w Teatrze Miejskim tylko jeden raz zespół gwiazd Teatru Malickiej w Warszawie: Ina Benita, która swoimi kreacjami podbiła publiczność, Lunia Nesterówna, primabalerina opery w Chicago, Wojciech Ruszkowski, znany z międzynarodowych festivalów w Salzburgu, Włodzimierz Łoziński, bohater filmów „Znachor“, „Druga młodość“, „Gehenna“. i inn. Znakomity ten zespół odegra uroczą komedię muzyczną Aschera „Odrobina miłości“. Bilety wcześniej do nabycia w firmie W. Czechowski, ul. 3 Maja 8, tel. 61324, a od godz 19-ej w kasie teatru.

W sobotę o godz. 15.30 dla młodzieży szkolnej widowisko w 5-ciu obrazach Z. Nowakowskiego „Gałązka rozmarynu“.—

Wieczorem o godz. 20.30 wspaniałe widowisko w 5 abrazach Z. Nowakowskiego „Gałązka rozmarynu“.

— OSOBISTE. Znany kupiec w Dąbrowie p. Aleksander Englert odznaczony został srebrnym Krzyzem Zasługi.

— ODZNACZENIE. Dr. Jerzy Łaszcz dyrektor Targów Katowickich oraz Śląskiego Towarzystwa Wystaw i Propagandy Gospodarczej w Katowicach — odznaczony został złotym Krzyżem Zasługi w uznaniu za prace zawodowe na polu społeczno - gospodarczym.

— ZABAWA PCK. w SOSNOWCU. Drużyny rat. san. PCK. koło Sosnowiec miasto w Sosnowcu urządzają w sobotę, dn. 19 bm. o godz. 20,30 w lokalu Zw. P. I. U. S. w Sosnowcu przy ul. Kołłątaja 17 zabawę taneczną. Bufet na miejscu. Orkiestra doborowa. Wstęp za okazaniem zaproszenia dla pań 99 gr., dla panów 1.49 zł.

— ZBIÓRKA NA ODNOWIENIE KOŚCIOŁA WNM. Panny w Sosnowcu w piątek dnia 18 bm. od godz. 10.30 ul. Wiejska.



Odnowienie miejskiego
OŚRODKA ZDROWIA W CZELADZI.

Magistrat czeladzki przeprowadził w tych dniach gruntowny remont miejskiego ośrodka zdrowia w Czeladzi. Odnowione zostały wszystkie sale, przeznaczone dla lekarza oraz chorych, łaźnia miejska mieszcząca się w tym samym gmachu i fronton budynku. Poza tym przeprowadzono instalacje kanalizacyjne, postawiono dokoła całej posesji efektowny parkan oraz urządzono w podwórzu skwer, w którym posadzone zostały ozdobne drzewka

W przyszłym roku projektuje się dobudowę jednego skrzydła do obecnego budynku, w którym mieścić się będą specjalne łaźnie odkażające.

Dotychczasowy remont pochłonął dwa tysiące złotych.

O budowę mostu
O ODWODNIENIE CZELADZI.

W dniu dzisiejszym przedstawiciele władz miejskich wyjeżdażją do śląskiego urzędu wojewódzkiego w Katowicach w sprawie omówienia pewnych prac, związanych z regulacją Brynicy w Czeladzi.

Prace regulacyjne Brynicy posuwają się w szybkim tempie naprzód. Magistratowi czeladzkiemu chodzi o należyte rozwiązanie kwestii budowy mostu obok remizy strażackiej oraz odwodnienia miasta. Zwłaszcza paląca sprawą jest odwodnienie ulic oraz posesyj położonych nad rzeką.

Przedstawiciele zarządu miejskiego domagać się będą od śląskiego urzędu woj. by przy regulacji rzeki uwzględniono te prace.

Komunikat izby
PRZEMYSŁOWO - HANDLOWEJ W SOSNOWCU.

Izba Przemysłowo - Handlowa w Sosnowcu podaje do wiadomości, że punkty graniczne P. K. P. Bogumin, Szunbark Śl. i Gnojnik otwarte zostają z dniem 20 listopada br. dla przesyłek tranzytowych przez Czechosłowację w kierunku Niemiec (d. Austrii), Jugosławii i Włoch Tranzyt przez Słowację do Węgier jest nadal zamknięty.

Przy tej sposobności Izba nadmienia, iż przywrócony został dawny termin wolny od postojowego dla przesyłek wagonowych, czyli wynosi obecnie 24 godzin.

— SEKCJA SCENICZNA PRZY K. S. M. — PIASKI odegra w dniu 26 bm. w miejscowej Sokolni 5-aktowy dramat P. Kołodzieja pt. „Górnicy“. Początek o godz. 6 wieczorem. Podczas przerw przygrywać będzie orkiestra.

Z kosą na komisję sanitarno-porządkową
Echa zarządzeń porządkowych

Na wokandzie sądu okręgowego w Sosnowcu pojawiły się pierwsze sprawy w związku z czynnymi wystąpieniami osób, nie chcących się podporządkować zarządzeniom sanitarno-porządkowym.

We wsi Psary w powiecie będzińskim 56 letni rolnik Paweł Wilczek zaatakował kosą komisję sanitarno - porządkową, która usiłowała usunąć skład rupieci znajdujący się na jego podwórzu. Sędziwy kosynier skazany został na miesiąc bezwzględnego aresztu.

Na kol. Glinice (pow. będziński) 30 letni gospodarz Władysław Kurpiel groził członkom komisji siekierą, gdy chciano obalić mu resztki ogrodzenia. Sąd skazał porywczego gospodarza na dwa miesiące aresztu z zawieszeniem wykonania kary.

Łopatką w głowę teściowej

Awantura na tle majątkowym

Mieszkaniec Strzegowej, gm. Pilica, Józef Kubat, nie mogąc uzyskać zapisu gruntu od swej teściowej, 56-letniej Franciszki Ciepal, niebezpiecznie ją pobił żelazną łopatką od węgla.

Poza tym zadał kilka niebezpiecznych ran swej żonie Annie, stającej w obronie matki.

Awanturnik nie darował nawet swemu 7-tygodniowemu dziecku, któremu przeciął łopatką czoło.

Stan Ciepałowej jest b. groźny, gdyż ma uszkodzoną czaszkę. Również rana zadana dziecku, należy do ciężkich uszkodzeń ciała.

Dzieci podpaliły stodołę

Fatalne skutki braku opieki

Fatalne skutki niedozoru dzieci miały miejsce we wsi Kęty w powiecie olkuskim. Dzieci gospodarza Antoniego Banasia, wśród których znajdował się niedorozwinięty umysłowo 12-letni Piotr, *podczas nieobecności domowników zabrały z mieszkania zapałki i poczęły się nimi bawić.*

W pewnej chwili niedorozwinięty umysłowo Piotr wziął zapałki i udał się pod stodołę. *Ogień strawił doszczętnie stodołę i zbiory, wartości kilku tysięcy złotych. Na szczęście zdołano ogień zlokalizować,* Zagrażał on bowiem rozprzestrzenieniem się na inne budynki.

Władze bezpieczeństwa zwróciły się obecnie do Sądu Okręgowego w Sosnowcu o decyzję co do dalszych losów dzieci Banasia, łę rodziców, którą podpalił.

Z Kielc

Nowe złoża pirytu

W WOJ. KIELECKIM

Na gruntach wsi: Tarczek, Święto marz, Psary, w woj. kieleckim trwają od paru miesięcy poszukiwania kopalin prowadzone przez Państwowy Instytut Geologiczny.

Dokonano dotychczas około 50 wierceń na głębokości od 25 do 35 metrów. Wyniki przekazano Instytutowi do zbadania.

W okolicach Tarczku znajdują się bogate pokłady pirytu, o wysokiej wydajności podobnie jak w Rudkach Zagaju.

Oddział aprowizacyjny

W KIELCACH

W wydziale rolnictwa i reform rolnych Kieleckiego Urzędu Wojewódzkiego utworzony został Oddział Aprowizacyjny.

W związku z tym dotychczasowy referat spraw aprowizacyjnych przeniesiony został z wydziału samorządowego Urzędu Wojew. do gmachu Wydziału rolnictwa i reform rolnych przy ul. Wesołej 43.

—:000:—

Z Zawiercia

Dzień oświaty pozaszkolnej

W ZAWIERCIU.

W dniu 16 bm. zawierciański zarząd Polskiej Macierzy Szkolnej zorganizował tu „Dzień oświaty pozaszkolnej”, z racji którego wieczorem w sali domu ludowego go TAZ. odbyła się okolicznościowa akademia.

Na program jej złożyło się przemówienie okolicznościowe p. M. Grabowskiego, śpiew chóralny katolickiego stowarzyszenia młodzieży żeńskiej, stow. młodzieży pracującej „Orle”, Organizacji młodzieży pracującej (OMP.), Jedności i drużyny PCK.

Recytację wyjątków z dzieł Sienkiewicza wykonała Narodowa Organizacja Kobiet. Koło młodych Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet wykonało „Wieczór świetlicowy”. Całość akademii wypadła naogół udatnie.



IDEA OSZCZĘDNOŚCI WŚRÓD POLSKIEGO WYCHODŹCTWA.

Listopad jest miesiącem propagandy oszczędności wśród wychodźtwa polskiego we Francji. Założony przed paru laty Bank PKO we Francji, dzięki coraz większemu zrozumieniu wychodźctwa, jest w dniach święta oszczędności ośrodkiem propagandowym idei oszczędności.

Zdjęcie przedstawia lokal filii Banku PKO w Metz, gdzie po skończonej uroczystości Święta Oszczędności, zebrali się przedstawiciele Wychodźtwa polskiego ze Wschodniej Francji, aby na ręce dyr. Oddz. p. Zabłockiego (widoczny na pierwszym miejscu) wyrazić uznanie dla Banku, który uratował wiele oszczędności emigracji polskiej, w czasie dewaluacji franka.

Z Olkusza

(o) **EKSPLOZJA W RĘKU CHŁOPCA.** 11-letni Lucjan Swędziol z Klucz pod Olkuszem, manipulując znalezionym niewystrzelonym pociskiem, spowodował wybuch, doznając rozszarpania dłoni oraz niebezpiecznego okaleczenia oczu i twarzy.

Z uwagi na ciężki stan chłopca, gdyż prawdopodobnie grozi mu utrata wzroku odwieziono go po prowizorycznym opatrunku do szpitala krakowskiego.

(o) **ŚWIĘTO MYŚLIWYCH.** Tow. Prawidłowego Myślistwa w Olkuszu urządza w dniu 20 bm. z okazji św. Huberta reprezentacyjne polowanie na własnych terenach w okolicy Kosmolowa z tradycyjnym bigosem i barszczykiem.

Polowanie poprzedzi nabożeństwo w kaplicy kosmolowskiej z udziałem chóru

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Piątek, 18 listopada

6.30 Pieśń kiedy ranne wstają zorze 6.35 Gimnastyka 6.50 Płyty 7.00 Dziennik poranny 7.15 Płyty 8.00 Audycja dla szkół 8.10 Przerwa 11.00 Audycja dla szkół 11.25 Płyty 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa 13.00 Przerwa 15.00 Zagadnienie historyczne 15.25 Poradnik sportowy 15.35 Muzyka świadowa 16.00 Dziennik popołudniowy 16.08 Wiadomości gospodarcze 16.25 Rozmowa z chorymi 16.50 Pogadanka 17.00 Utwory Griega 17.45 Skrzynka techniczna 18.00 Audycja dla wsi 18.30 Powszechny Teatr Wyobraźni 19.10 Koncert wieczorny 20.35 Aud. informacyjne 21.00 Chór Polskiego Radia 21.15 Koncert symfoniczny 22.30 Wiedza i książka 22.45 Muzyka 22.55 Przegląd Prasy Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny 23.05 Wiadomości z Polski (w języku francuskim). 23.15 Patrz progr. W-wy II.

KATOWICE.

Piątek, 18 listopada.

5.30 Dzień dobry — wesoły montaż płytowy 6.30 Program na dziś 11.25 Płyty 14.00 Pogadanka sportowa 14.10 koncert życzeń 14.50 Radiofonizacja kraju 14.55 Wiadomości bieżące i giełda 17.45 Śląsk w zaraniu dziejów 17.55 Zwiedzamy fermę Nowaka 18.15 Pogadanda 18.25 Wiadomości sportowe 22.55 Komunikat bieżący 23.05 Zakończenie audycji

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Sobota 19 listopada

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze 6.35 Gimnastyka 6.50 Płyty 7.00 Dziennik poranny 7.15 Płyty 8.00 Audycja dla szkół 8.10 Przerwa 11.00 Audycja dla szkół 11.25 Płyty 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Audycja popołudniowa 13.00 Przerwa 15.00 Audycja dla dzieci 16.00 Dziennik popołudniowy 16.08 Wiadomości gospodarcze 16.25 Kronika literacka 16.35 Recital śpiewaczy 17.15 Ustrój państwa komórek — pogadanka 17.25 Wlazł kotek na płotek i mruga 18.00 Audycja dla wsi 18.30 Audycja dla Polaków za granicą 19.15 Koncert rozrywkowy 20.35 Aud. informacyjne 21.00 Muzyka taneczna 21.50 Koncert w wyk. Orkiestry P. R. 22.55 Przegląd prasy. Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego Komunikat meteorologiczny. 23.05 Wiadomości z Polski (w językach obcych). 23.15 Muzyka taneczna.

«PAMIĘTNIKI SZATANA»

Powieść

163)

— A jednak ona nie jest najgorszą z tych, które cię zraniły. A panie du Wald i de Fantan?

— Ah! dosyć, mości Szatanie — zawołał Luizzi — nie odwiedziesz mnie od powziętego zamiaru: znam cię dostatecznie. Podburzając mnie przeciwko tym dwom kobietom, chcesz wmówić we mnie wiarę, że twój osobliwszy pociąg do pani de Marignon, jest bezinteresowny; nie dam się złapać w te sidła i przysięgam ci, że jeżeli uderzam winną, to dlatego tylko, że nie widzę sposobu dosięgnięcia innych.

— A więc — rzekł Szatan — czy chcesz, żebym ci wymienił najwierniejszego ze wszystkich aktorów tej historii, którego pamięć możesz napiętnować bez wyrzutów sumienia, ponieważ on to pierwszy poprowadził Oliwię za rękę do granic rozpusty.

— Któż on jest?

— Nie przypominasz sobie tego wesołego margrabi de Billanville, który wynalazł ten targ ohydny, co miał wydać Oliwię w ręce dwunastu rozpustników?

— Tak i cóż?

— Kiedy się dowiesz o jego prawdziwym nazwisku, poznasz całą prawdę tej historii, dowiesz się kogo masz wydać na pogardę ludzką. Ty znasz tego człowieka. Nazywał się on baron de Luizzi.

— Mój ojciec?

— Twój ojciec.

— Zawsze! zawsze! — powtórzył Luizzi z wściekłością.

Szatana już nie było.

Czytelnicy nasi powinni byli zwrócić uwagę na to, że Luizzi nie był już młodym człowiekiem, próżnym i pewny wiary w siebie, który wesoło i na oślep rzucał się w świat, dozwalając się prowadzić chwilowym wzruszeniom, gotów czynić dobrze i wierzyć w dobre, posiadających niedostatki swojego położenia, nie posiadającym jego występków — cokolwiek zarozumiały a cokolwiek szyderczym zarówno gotowy zapomnieć o wczorajszej przysłudze, jak i o wczorajszej nienawiści wyobrażający sobie, że każdy jest na swoim miejscu, a przeto niezazdroszczący nikomu. Ale Szatan się ukazał, Szatan, który rozwiał pozory i pozdzierał maski i wtenczas to Luizzi oburzył się przeciko temu, co mniemał, że jest prawdziwym stanem świata. Gniew podsunął mu złe rady, a on ich usłuchał. Wykonawszy zło tak jak większa część ludzi bez namysłu, bez rachuby. Nie mógł on zrozumieć człowieka silnego, który widzi zło i wybiera dobre, dlatego, że wie, że dobre prowadzi do dobrego, ponieważ wie, że społeczeństwo przyjmuje występek i zbrodnie, ale nie przyjmuje ich tak jak ustrój ludzki przyjmuje choroby, ale nie otwiera im chętnie podwoi. Był on znacznie niższy od tych ludzi, którym Opatrzność dała tego sumiennego przewodnika, którego nazywają wiarą, a którzy, widząc latarnie morską na widnokręgu, spieszą do niej nie troszcząc się o czerń, błąkając się i na którą oczu nie zwracają.

W takim położeniu znajdował się Luizzi w kilka dni po tym widzeniu się z Szatanem: postanowił wykonać zamiary swoje względem pani de Marignon, sądząc, że posiada wielkie w tym względzie doświadczenie, dlatego że słuchał jak Szatan opowiadał niego dziwe czyny. Potem, ponieważ zemsta wrzała w jego sercu, umyślił wynaleźć ją przeciw Ganguernetowi; uznał jako rzecz zabawną, ukarać go własną jego bronią, to est mistyfikacją. Postanowił, że pozwoli Ganguernetowi i jego synowi ścigać panią de Marignon, gdy on tymczasem uda się do pana Rigot, który miał dwie siostrzenice na wydaniu. Przypadek odkrył przed nim tę okoliczność.

— W świecie wytwornym — mówił do siebie — chciałem znaleźć świat uczciwy, cnotę niewzruszoną i omyliłem się. Szukając w tym świecie żony czystej i cnotliwej, zapewne zawiodę się znowu. Puśćmy się drogą, która się otwiera przed nami. Wyspy Szczęśliwe, odkrytymi zostały przez ludzi, którzy nie wiedzieli gdzie się udają. Postanowienie moje niewzruszone. Spróbuję ożenić się u pana Rigot. Sądzę, że jestem dość szlachetnie urodzonym, ażeby zaślubić kobietę niskiego pochodzenia; dość bogatym, ażeby się nie pomylić w wyborze, jaki uczynię. I jeżeli mam udać się do tej, która nie ma posagu, tym więcej będę miał prawa wymagać, żeby szanowała imię, jakie jej nadam, żeby uczuła wdzięczność za otrzymanie majątku, który zastąpi jej nędze.

Tak mówił do siebie baron de Luizzi, udając się na wyszukanie żonej żony i licząc tylko na wyrachowanie samolubstwa i siłę położenia, żeby ją wynaleźć, nie powierzając się ani moralności, ani świętemu zamiłowaniu dobrego, będącego udziałem niektórych.

e. d. n.

Człowiek, który 111 razy oddawał swą krew
dla ratowania bliźnich

Na jednej z bocznych ulic Paryża, dyskretnie neonem oświetlony, błyszczy się, błękitniejąc w jesiennej gęstej mgle zalegającej ulice nadsekwańskiej stolicy, skromny szyld „Restaurant -- Mr. Thomas". Wchodzimy do wnętrza restauracyjki, jednej z tych paryskich bistrot, gdzie dobry francuski smak w urządzaniu wnętrz zastępuje wystawność z amerykańska urządzonych barów, położonych przy głównych arteriach miasta.

W tym otoczeniu żyje i tu gospodarzy człowiek, którego nazwisko jest dziś na ustach wszystkich w Paryżu i w Berlinie On to bowiem, na wieść o zamachu na radcę legacyjnego, von Rath'a, pośpieszył z ofiarą swej krwi, chcąc jako były żołnierz frontowy uratować życie bodaj jednemu z przedstawicieli tego narodu, z którym Francja tak ciężko skrwawiła się w długiej 4-letniej wojnie. Piękny rycerski gest.

Mr. Thomas, odznaczony kilkakrotnie był od 1914 do 1918 r. na froncie, w za waleczność w czasie wojny, którą przebył w lnii, jest typem doskonałego Francuza Mały, nieco przysadzisty, odznaczający się typowym paryskim humorem i tryskający zdrowiem. Nikt by w tym człowieku nie poznał ciężko rannego z pod Verdun, gdy go z ciężką raną piersi, zagazowanego, wynieśli z piekielnego ognia.

Wylizawszy się w szpitalu z ran, śpieszy sam dobrowolnie po raz drugi na front, nie wykorzystując nawet w całości przysługującego mu urlopu rekonwalescencyjnego.

W r. 1917 otrzymuje postrzał w głowę znowu szpital, operacja, a potem długie miesiące uciążliwej kampanii wiosennej 1918 r., gdy armie niemieckie ostatnim zrywem parły naprzód, zdawało się nie powstrzymanie. Do ostatniego dnia Thomas pełni swą służbę na froncie. Sygnał „wstrzymać ogień", który 11 listopada o godz. 11 ej zabrzmiał na całej długości frontu od granic Szwajcarii do morza, zastał go w pierwszej linii. Powróciwszy z wojny Thomas, realizuje najistotniejsze pragnienia każdego Francuza, zakłada sobie małą restauracyjkę.

Jest nareszcie na własnych śmieciach panem u siebie.

Któregoś dnia opowiada o sobie bohater ostatniego tragicznego wydarzenia: „wyczytałem w gazecie ogłoszenie, że poszukuje się oddawców krwi. Poszedłem, dałem się zbadać, krew moją uznano za dobrą i zapisano mnie do grupy „krwiodawców". Już nazajutrz wezwano mnie do łoża chorej kobiety. Oddałem jej 100 gramów krwi. W kilka dni później wezwano mnie znów do łoża młodej matki, która po porodzie miała silny krwotok. — Trzeba ją było ratować jak najspieszniej 900 ramów krwi wytoczonych z żył Thomasa uratowało dziecku matkę.

Dziś często spotykam i matkę i dziecko — mówi Thomas — i cieszę się, że widzę ich razem.

Trzecia z kolei transfuzja krwi, przeprowadzona w sali operacyjnej lecznicy Alma, gdzie pielęgnowano ciężko rannego dyplomatę niemieckiego, była 111-tą ofiarą krwi, daną przez Thomasa dla dobra cierpiących bliźnich. Zgon von Rath'a jest 34-tym w samarytańskiej służbie Thomasa wypadkiem, w którym ofiara jego krwi okazała się daremną.

Zwęglone zwłoki urzędnika w piecu
Straszna zbrodnia w Krzemieńcu

Swego czasu znikł wśród tajemniczych i zagadkowych okoliczności Władysław Krasicki, korespondent Syndykatu Emigracyjnego w Równem - oddziele w Dubnie.

Wszelkie poszukiwania za zaginionym nie przyniosły żadnego rezultatu.

Ustalono natomiast, że przed tajemniczem zniknięciem Krasicki bawił w Krzemieńcu, ponadto widziano go w towarzystwie jego dobrego znajomego Stanisława Goliasza, urzędnika wydziału powiatowego. Władze nie ustawały w pracach nad rozwiązaniem sprawy tajemniczego zaginięcia Krasickiego.

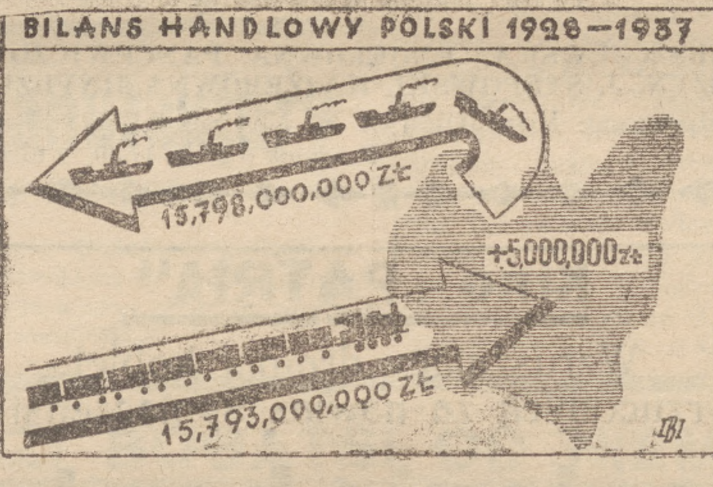
Ostatnio podczas rewizji dokonanej w mieszkaniu Stanisława Goliasza, **w piecu w jego pokoju znaleziono spalone kości ludzkie.**

Z kawałków kości złożono nawet czaszkę. Ponure to odkrycie spowodowało osadzenie w więzieniu Stanisława Goljasza pod zarzutem zamordowania Krasickiego.

Bliższe jej szczegóły ze względu na toczące się śledztwo narazie trzymane są w tajemnicy.

Sprawa wywołała w Krzemieńcu zrozumiałe poruszenie.

Dalsze dochodzenie rzucą więcej światła na ponurą tę zbrodnię i wyjaśnią, w jakich okolicznościach i na jakim tle została dokonana.



Bilans handlowy Polski w ostatnim dziesięcioleciu, znaczonym najwyższą koniunkturą, depresją gospodarczą i powracającą koniunkturą, daje wyraźne odbicie wszystkich faz, jakie w tym czasie przechodziły rynki światowe. W przywozie najwyższą pozycję dał 1928 r. (3.362.000.000 zł.), najwyższą zaś 1934 r. (799 000.000 zł.), od którego to roku następuje stałe powiększanie się importu. Najwięcej wywiozła natomiast Polska w r. 1929 (za 2.813.000.000 zł.), spadek eksportu występował do r. 1935 (za 925.000.000 zł.) od którego znów zaczyna się stała poprawa

Jeśli chodzi o relację przywozu do wywozu w ciągu ostatniego dziesięciolecia, to stosunek ten jest niemal idealny. W za 15.798.00.000 zł. Saldo dodatnie zatym latach 1928 — 1937 przywieziono towarów za sumę 15.793.000.000 zł., a wywieziono wynosi 5 000.000 zł.

Równowagę pomiędzy przywozem i wywozem konieczną dla zdrowia polskiego bilansu płatniczego zapewnia kompensacyjność. która jest niemal regułą dzisiejszego obrotu towarowego.

Losowanie obligacyj
4 proc. Pożyczki Konsolidacyjnej

W drugim dniu ciągnienia 4 proc. Państw. Pożyczki Konsolidacyjnej 1936 r. wylosowano numery do umorzenia obligacyj:

Oblig. zł. 10.000 na n-ry: 412 882 1098 1452 1985 2978 5462 6814 6929 7070 7403 7798 8593 9129 9536 9959 10217 11425 11494 11960 13878 14637 14669 14962 15283 15369 16264 16592 16602 16962 18417 188'7 19516 19819 21152 21419 21466 22820 24681 24705 25844 27476 28428 28672 28684 29652 29807 30342 31187 31770 31800 32148.

Oblig. zł. 5.000 na n-ry: od do: 225—3 973—4 3897—8 4161—2 3841—2 7395—6 7443—4 7429—30 7855—6 8601—2.

Oblig. zł. 1000 na n-ry od do: 3961—70 8211—20 9341—50 12661—70 16891—900 26911—20.

Oblig. zł. 500 na n-ry od do: 9141—60 12901—20 40181—200 42501—20.

Oblig. zł. 100 na n-ry od do: 199401—500 297701—800 356301—400 35941—400 399301—400 382401—500 527901 528000 566101—200 568901—569000 650301—400 675401—500 715201—300 760001—100 766601—700.

Oblig. zł. 50 na n-ry od do: 488001—200 922801—923000 1001601—800 1086601—800 1135901—1360000 1252601—800.

Wylosowane obligacje Skarb Państwa wykupuje po zł. 120 — za 100 zł. nominalnych

SPORT

Niemcy - Polska
W DNIU 18 CZERWCA 1339 r.

Niedawno ogłoszony został kalendarzyk międzypaństwowych meczów niemieckich lekkoatletów w roku przyszłym

W kalendarzyku tym figuruje także mecz Polska - Niemcy w Polsce w dn. 17 — 18 czerwca. Charakterystyczne jest, że w dniu tym Niemcy nie urządzają już żadnego innego meczu międzypaństwowego, podczas gdy w r. 1937 walczyli jednocześnie na 6 frontach, a w roku 1938 na trzech frontach.

Wynika z tego, że w roku przyszłym Niemcy przyślą na mecz z Polską swą najsilniejszą reprezentację.

Przepowiednie astrologiczne
DLA URODZONYCH 18 LISTOPADA.

18 listopada urodzeni obdarzeni są usposobieniem odważnym i pewnym siebie, posługują się więcej rozumem aniżeli sercem. Cechuje ich ambicja, siła oporu w razie potrzeby, zimna krew w niebezpieczeństwie, posiadają zdolności lecznicze, siłę magnetyczną, zdolności do jasnowidzenia i medialne. Będą wielką walkę w życiu swoim przechodzić w latach średnich, po krótkim okresie opadną ją takowe i zajma im się pracą niezależną, dzięki której będzie im się powodzić szczęśliwie. Pracując w interesie handlowo - przedsiębiorczym mogą liczyć na powodzenie i dorobienie się majątku. 2314

—x—

Mecze piłkarskie
RKS. CZARNYCH.

W niedzielę na Piaskach odbędzie się towarzyski mecz piłkarski pomiędzy Czarnymi z Sosnowca i Placówką. Początek meczu o godz. 14. Przedmecz o godz. 12.

W dniu 27 bm. Czarni wyjeżdżają do Łaz, gdzie spotkają się z KS. Wysoką.

Czarni poszukują przeciwników na wyjazd po 27 bm. Adres: A. Rene, Huta Milowice, Sosnowiec.

Slavia — Makabi
10:6.

Wczoraj odbył się ostatni mecz bokserski o mistrzostwo klasy A Śl. OZB. Slavia (Ruda Śląska) — Makabi (Sosnowiec). Zwyciężyła Slavia 10:6.

Makabi wystawiła tylko 6 zawodników. Grizgrin pokonał Kolodzieja, Abraham wypunktował Adamca, Janas pokonał Weigrina, Sus znokautował Londnera, Akerman wygrał z Adamcem II i Skalec znokautował Knellera.

Czemu zawdzięcza Kusociński
SWOJE SUKCESY?

W znanym tygodniku niemieckim „Der Leichtathlet" ukazał się w ostatnim numerze ciekawy artykuł Heinza Otto pt. „Czy punkt ciężkości musi być daleko w przodzie".

W artykule tym autor zastanawia się nad sprawą pochylenia zawodnika podczas biegu. Artykuł ten zilustrowany jest fotografiami znanych biegaczy, m. in. reprodukowane jest także zdjęcie Janusza Kusocińskiego. Autor stwierdza że Kusociński nie tylko, że biegnie pochylony do przodu, ale przeciwnie jest on nawet nieco odchylony do tyłu. Uważa on, że Kusociński zawdzięcza swe sukcesy nie długiemu krokowi, lecz szybkiemu przebieraniu nóg i właśnie dzięki temu, że zbytnio się nie pochyla, może rozwinąć większą szybkość. Autor zaznacza przy tym, że piesza postawa Kusocińskiego w biegu nie pomaga mu jednak do zachowania płynności kroku.

Autor twierdzi także w swym artykule, że Nurmi, nie bez przyczyny zrezygnował z pochylania się ku przodowi podczas biegu.

Anglia - Irlandia
7:0 (4:0).

W Manchesterze został rozegrany mecz piłkarski Irlandia — Anglia. Mecz zakończył się wysokim zwycięstwem Anglii w stosunku 7:0 (4:0).

Drużyna Irlandii wystąpiła w identycznym składzie, który grał przeciw Polsce.

O tytuł drużynowego mistrza Polski
walczy 11 klubów bokserskich

W nadchodzącą niedzielę rozpoczyną się drużynowe bokserskie mistrzostwa Polski. Odbędą się cztery mecze eliminacyjne w grupach, a mianowicie we Lwowie walczyć będzie Lechia z Okęciem (Warszawa), w Wilnie spotka się Elektrit z IKP Łódź, w Lublinie walczyć będzie LWS z krakowską Wisłą, w Poznaniu HCP spotka się z IKB Świętochłowice.

W dniu 4 grudnia rozegrane zostaną końcowe mecze w grupach, a mianowicie zwycięzca spotkania Lechia — Okęcie walczyć będzie z ZS Janowa Dolina w Inowrocławiu, Goplania spotka się ze zwycięzcą meczu Elektrit — IKP, zaś zwycięzca spotkania LWS — Wisła walczyć będzie z poznańską Wartą.

Zwycięscy tych trzech meczów oraz zwycięzca spotkania HCP — IKB wejdą do końcowych rozgrywek finałowych.

Faworytami na zwycięzców w niedzielnych spotkaniach są drużyny Okęcia, IKP Wisły i HCP.

Mistrzostwa drużynowe, które zawsze cieszą się dużym zainteresowaniem, nie wypadną w tym roku ciekawie, gdyż czołowe kluby nie mają już tak silnych i wypróbowanych zepsołów, jak dawniej. Warta, Okęcie, czy IKP dzisiaj mało przypominają zespoły, w których walczyli tacy zawodnicy, jak Majchrzycki, Antczak, Seweryniak i Chmielewski. Dawne mistrzowskie zespoły osłabły, a na ich miejscu nie pokazały się żadne nowe „wielkości".

Czyżby to świadczyło o upadku polskiego pięściarstwa?

CZŁOWIEK PRZED SĄDEM.

Jak prać jedwab?

Dwie sąsiadki, Marcjanna Sobieszyńska i Honorata Dudek, dyskutowały ze sobą na temat prania jedwabnych bluzek.

Dyskusja zaogniała się coraz bardziej i wreszcie pani Marcjanna oświadczyła:

— Z frybrą majową wcale mówić nie warto, ponieważ że na każde jedno słowo odpowiada trzy, i co jej powie, to jak grochem o ścianę, znakiem czego na śmichy mi się zbiera, kiedy słucham, co mnie taka małpa, na bułeczce chowana, zaiwania.

A na to pani Honorata odparła z powagą.

— Gdybym nie wiedziała, że mówię z łachadojdą, to bym się zdziwiła, słysząc takie coś, ale ponieważ że sąsiadkę stare prukwę znam nie pierwszy dzień, więc paszła na złamane ulice gaugreno walkiem od ciasta w klatkie schodowe tracaua.

W następstwie tej rozmowy obie zaskarżyły się wzajemnie do sądu.

Na rozprawie wystąpił w charakterze świadka dozorca Onufry Banasik, który między innymi oświadczył:

— Przemówiły się między sobą, ale co za wyrazy powiedziały tego detalicznie powtórzyć nie potrafię. A po drugie nie warto powtarzać bo jak wiadomo, kobieta w ogóle nigdy ze słowami się nie liczy.

Ze względu na wzajemność obelg, zapadł wyrok uniewinniający. A po ogłoszeniu wyroku ktoś spośród publiczności zawołał:

— Panie świadek!

— Co? — odwrócił się pan Banasik.

— Mówisz pan, że kobieta nigdy ze słowem się nie liczy? A ja panu powiadam, że czasem się liczy.

— A kiedy?

— Kiedy nadaje telegram.



INAUGURACJA WYŻSZEGO INSTYTUTU KULTURY RELIGIJNEJ.

W auli Wyższej Szkoły Handlowej w Poznaniu odbyła się uroczysta inauguracja Wyższego Instytutu Kultury Religijnej, w obecności Prymasa Polski J. Em. ks. kardynała Hlonda i nuncjusza apostolskiego w Warszawie msgr. Corte si'ego.

Na zdjęciu — ks. Prymas i ks nuncjusz w otoczeniu księży biskupów, na uroczystej inauguracji Instytutu.

Słowa szczerego współczucia Kazimierzowi Gruszczyńskiemu z powodu śmierci Jego Ojca

ś. † p.

Piotra Gruszczyńskiego

wyraża

P. BARENBLAT
z rodziną.

W SZKOLE DENTYSTYCZNEJ

Nauczyciel: — Pan chyba wie, że każdy człowiek dostaje zęby nie wszystkie od razu, lecz kolejno. Które zęby przychodzą ostatnie?

Student: — fałszywe.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

PRZEDSTAWICIELSTWA — Zastępstwa firmy przyjmę. Kaucja 8.000. Zabezpieczenie 40.000. Poste - Restante Witkowo 503 pow. Gniezno.

ZGUBIONE DOKUMENTY

ŚWIĄTEK STANISŁAW zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Miechów.

ZGUBIONO książeczkę wydaną przez Ubezpieczalnię Społeczną w Sosnowcu na nazwisko Kazimiery Stanikowny.

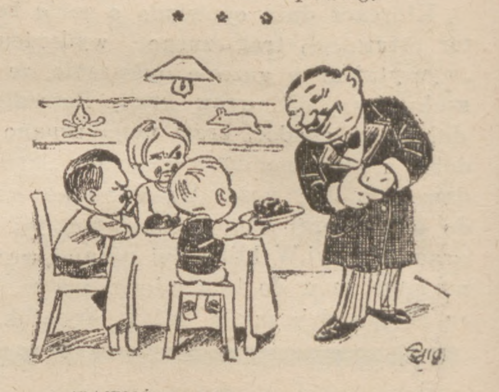
DERDOT BRONISŁAW zgubił legitymację bezrobocia, wydaną przez Fundusz Pracy w Zawierciu.

DOŚWIADCZENIE

— Panie profesorze, dlaczego dźwiga pan takie mnóstwo czekoladek?

— Na wszelki wypadek, panie kolego. Dzisiaj rano żona mnie pocałowała. To nie mogło oznaczać nic innego, tylko dzisiaj muszą być jej imieniny, a jeżeli nie, to rocznica ślubu. Napewno.

* * *



TATUŚ JAKO GOSPODYNI

Kotlet nie smakował?

Zwróć uwagę w kuchni! A może zamieni my na piłkę nożną!

* * *

NIEMOŻLIWE

Młody człowiek, pragnąc zdobyć, jako żonę, córkę pana Hulakiewicza, oświadcza mu że nie pije, nie pali, nie gra w karty i wcześnie chodzi spać.

— Nie może pan zostać moim zięciem — odpowiada pan Hulakiewicz.

— Dlaczego?

— Bo nie chcę, aby moja żona stawiała mi mego zięcia za wzór do naśladowania.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. Redaktor odpow.: Tadeusz Linski.